

B. dyrektor Biblioteki Głównej UMCS

## BIBLIOTEKI LUBELSKIE W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Klęska wrześniowa 1939 roku skazała naród polski na wieloletnią okupację niemiecką niosącą krwawy terror ludności i powszechne wyniszczenie. Niemieckie plany eksploatacji podbitego kraju wyznaczały ludności polskiej rolę niewolników sukcesywnie unicestwianych kulturowo i biologicznie. Według hitlerowskich zamierzeń eksterminacyjnych ludność polska do czasu całkowitej zagłady miała niewolniczo pracować na rzecz Rzeszy. W związku z tym pozbawiano ją możliwości kształcenia i rozwoju kulturalnego jako czynników sprzyjających odradzaniu się świadomości narodowej.

Zgubny dla narodu polskiego program eskalacji nieomal z równą gorliwością realizowały wszystkie agendy okupanta: wojsko, policja i niemiecka administracja cywilna.

Na początku okupacji ostrze krwawego terroru zostało skierowane przeciwko najbardziej patriotycznym i światłym siłom narodu: inteligencji, działaczom społeczno-politycznym oraz instytucjom naukowym, oświatowym i kulturalnym. Zamknięto wyższe uczelnie, licea, gimnazja, biblioteki, archiwa, muzea, księgarnie, wydawnictwa oraz wszelkie towarzystwa i instytucje o charakterze kulturalno-oświatowym.

Za szczególnie niebezpieczne w procesie germanizacji okupowanych terenów uznano książki polskie, na które, podobnie jak na ludzi, obwieszczano wyroki, skazując je na spalenie lub przemiał.

Na Lubelszczyźnie działania wojenne 1939 roku nie uczyniły większych szkód zbiorom bibliotecznym, niepowetowanych strat doznały one dopiero na skutek realizacji polityki okupacyjnej określonej kryptonimem „AB”<sup>1</sup>.

W Lublinie atak na inteligencję oraz instytucje naukowe i kulturalne rozpoczął się w pierwszej dekadzie listopada 1939 r. od aresztowania dyrektorów szkół i nauczycieli. Wkrótce po tym zamknięto wszystkie szkoły średnie, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Kolegium Teologiczne „Bobolanum” oraz Wyższą Uczelnię Talmudyczną „Jeszywas Chachmej Lublin”. Równocześnie zakazano działalności wszelkim instytucjom kulturalno-oświatowym. Wraz z zamknięciem zakładów naukowych, szkół i organizacji oświatowych wygasła działalność bibliotek.

---

<sup>1</sup> Kryptonim akcji niemieckiej, polegającej na eliminacji ze społeczeństwa polskiego inteligencji, przywódczych elementów narodowych oraz członków ruchu oporu. Por. Z. Mańkowski, *Wojna i okupacja W: Historia Lublina w zarysie 1317—1968*, Lublin 1972 s. 115.

Gmachy wyższych uczelni i zakładów naukowych, a w większości przypadków także i szkół, zajęło wojsko na kwatery, szpitale lub magazyny. Także siedzibę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zamieniono na koszary. Żołnierze przed zajęciem lokali wyrzucali książki na dziedzińiec, deptając je i pałac. Interwencje przedstawicieli KUL w niemieckiej komendzie miasta nie dały wyniku. Ocalałe z tego pogromu resztki udało się dopiero po paru miesiącach pozbierać i przewieźć do wyznaczonej składnicy w Bibliotece im. H. Łopacińskiego przy ul. Narutowicza. W trakcie tej brutalnej eksmisji zniszczono całkowicie 8265 dzieł bibliotek zakładów naukowych KUL-u<sup>2</sup>.

Eksmituując pod szpital wojskowy Kolegium Teologiczne oo. Jezuitów „Bobolanum” z własnego budynku przy Al. Racławickich do składnicy w Bibliotece im. H. Łopacińskiego, przetrzebiono dotkliwie bogatą w specjalistyczne zbiory bibliotekę naukową. Rozkradziono lub spalono 10 tys. 500 wol., wśród nich stare druki biblioteki bobolańskiej, cenne dzieła teologiczne oraz bogato oprawne polonica<sup>3</sup>.

Ogromnych zniszczeń doznały unikalne zbiory Biblioteki Wyższej Uczelni Talmudycznej. Szkoła ta, nazywana powszechnie „Uczelnią Mędrców Lublina”, dzięki pomocy finansowej krajowych i zagranicznych skupisk Żydów ortodoksyjnych zgromadziła w nowo wybudowanej siedzibie przy ul. Lubartowskiej bogaty księgozbiór talmudyczny liczący 70 000 wol., w większości w języku hebrajskim. Zajmując pomieszczenia uczelni pod szpital wojskowy Niemcy oknami wyrzucali na dziedzińiec cenne judaica i hebraica. Dopiero po przekupieniu komendanta przez przedstawicieli Gminy Żydowskiej środkami Żydów amerykańskich udało się niewielką część inkunabułów i druków odnoszących się do kultury starożydowskiej wyselekcjonować i niekonwencjonalnymi kanałami przetrzeć do USA<sup>4</sup>. Resztę ocalałych zbiorów przewieziono i złożono bezładnie w zbiorczej składnicy przy ul. Narutowicza. W późniejszym okresie, w trakcie organizowania niemieckiej miejskiej biblioteki (Staatsbibliothek) zatrudniono w niej rabina lubelskiego i kilkuosobową grupę Żydów, którzy selekcjonowali cenniejsze zbiory, zwłaszcza germanica na wywóz do Rzeszy<sup>5</sup>. Zarówno rabin, jak i jego pomocnicy żydowscy zatrudnieni przy tych pracach zostali w czasie likwidacji getta zamordowani w obozie śmierci na Majdanku w 1943 r.<sup>6</sup>

Po zamknięciu Seminarium Duchownego przy ul. Zamojskiej jego budynki zajęło wojsko, a księgozbiór seminaryjnej biblioteki polecono przewieźć do składnicy w Bibliotece im. H. Łopacińskiego. W późniejszym okresie został on włączony do Staatsbibliothek<sup>7</sup>. W trakcie prze-

<sup>2</sup> A. Wojtkowski, *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918—1944 W: Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*. Lublin 1969 s. 24—25.

<sup>3</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji (1939—1944)*. Lublin 1947 s. 199.

<sup>4</sup> T. Mencil, *Wyższa Szkoła Talmudyczna w Lublinie (Jeszywas Chachmej Lublin) w latach 1930—1939 W: Dzieje Lubelszczyzny t. V Warszawa—Łódź 1986 s. 211.*

<sup>5</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 199.

<sup>6</sup> M. Kunowska, *Wspomnienia o bibliotekach lubelskich z okresu okupacji hitlerowskiej 1939—1944 W: Archiwa „Biblioteki i Muzea Kościelne. Organ Ośrodka Archiwów, Bibliotek Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. Półrocznik t. 23 Lublin 1971 s. 199.

<sup>7</sup> Tamże s. 200. Po wyzwoleniu resztki ocalałego księgozbioru Wyższej Uczelni Talmudycznej w Lublinie przejął Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie.

mieszczania i dokonywanej selekcji zniszczono i rozkradziono kilka tysięcy dzieł z księgozbioru podręcznego, starych druków i inkunabułów.

Ponad 4000 woluminów utraciła Centralna Biblioteka Pedagogiczna, działająca przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. W październiku 1939 r. gmach kuratorium przy ul. B. Pierackiego (dziś I Armii Wojska Polskiego) zajęła jednostka wehrmachtu usuwając z niego dotychczasowych użytkowników, w tym bibliotekę. Pragnąc uchronić przed zniszczeniem księgozbiór, personel biblioteki rozdał około 8000 książek na przechowanie pracownikom kuratorium oraz czytelnikom-nauczycielom. Resztę, lisko 6000 wol., przewieziono do Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Tam, złożone bezładnie przeleżały do końca 1940 r., kiedy poddano je selekcji, po której część włączono do nowo utworzonej Staatsbibliothek, a resztę skazano na zniszczenie. Dzięki postawie pracujących tam polskich bibliotekarzy udało się wiele z nich uratować. W ostatecznym bilansie, po uwzględnieniu odzysków (książek oddanych na przechowanie), Centralna Biblioteka Pedagogiczna utraciła w czasie wojny niemal cały księgozbiór beletrystyczny oraz wydawnictwa ciągłe. Duże ubytki odnotowano w księgozbiorach z zakresu pedagogiki, filozofii, literatury, historii, geografii i przyrody. Całkowitemu zniszczeniu uległ aparat pomocy bibliotecznych, między innymi katalogi i opracowania bibliograficzne<sup>8</sup>.

Zamknięcie szkół średnich oraz zajęcie ich siedzib przez wojsko lub administrację niemiecką skazywało zarazem na zagładę ich biblioteki. Pozbawione jakiegokolwiek opieki książki walały się bezładnie po korytarzach i dziedzińcach, ulegając zniszczeniu i grabieżom<sup>9</sup>.

Zajmując gmach Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego przy ul. Ogrodowej, wojsko ze szczególną brutalnością traktowało meble, książki i inne utensylia szkolne. Gdy nauczycielka języka niemieckiego Estera-Teresa Kümmel zwróciła się z interwencją do komendanta jednostki wojskowej, będącego w cywilu docentem uniwersytetu monachijskiego, otrzymała odpowiedź, że jest to, tolerowany przez niego, odwet żołnierzy za działania obronne Polaków w kampanii wrześniowej<sup>10</sup>. W rezultacie z blisko 8-io tysięcznego księgozbioru biblioteki szkolnej ocalało kilka skrzyń wywiezionych wcześniej przez dyrektora Alojzego Szubartowskiego na wieś podlubelską oraz kilkadziesiąt egzemplarzy wyniesionych z pogromu przez wspomnianą E.-T. Kümmel.

Nie był to przypadek odosobniony, podobny los spotkał księgozbiory innych lubelskich gimnazjów: im. im. Unii Lubelskiej, S. Etaszica, H. Czarnieckiej, W. Arciszowej, S. Batorego, M. Sobolewskiej, Biskupiego, W. Kunickiego, Państwowego Pedagogium im. Estkowskiego, zgromadzenia ss. Kanoniczek, Urszulanek, a także wielu szkół i kursów zawodowych. Dopiero na początku 1940 r., kiedy przystąpiono do organizowania niemieckiej Staatsbibliothek, zaczęto zwozić do niej resztki księgozbiorów szkol-

<sup>8</sup> K. Lisowska, *Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka W: Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 1, Lublin 1959 s. 355.

<sup>9</sup> W Lublinie pierwszą, zorganizowaną akcją aresztowania dyrektorów i nauczycieli gimnazjów przeprowadzono 9 listopada 1939 r., zaś ostateczne zamknięcie szkół średnich nakazano na dzień 23 listopada 1939 r. Por. Z. Mańkowski, *Wojna i okupacja*, op. cit. s. 49; R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 195.

<sup>10</sup> B. Zimmer, *50 lat Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Lublinie 1915—1965*. Lublin 1967 s. 67.

nych i to nie z intencją ich ratowania, lecz wyselekcjonowania poszukiwanych germaników.

Całkowitej zagładzie uległy książki i czasopisma Gimnazjum Żydowskiego oraz wszystkich wyznaniowych początkowych szkół żydowskich (chederów), spalone bezlitośnie na stosach<sup>11</sup>.

Podobnie traktowano księgozbiory bibliotek gimnazjalnych w innych miastach dystryktu lubelskiego. Na przykład w Chełmie, wyrzucane z budynków szkolnych książki, zwożono na dziedziniec Liceum Pedagogicznego przy ul. Reformackiej lub do parku przy Gimnazjum i Liceum im. Stefana Czarnieckiego, zrzucano na stosy i palono<sup>12</sup>. W Zamościu przez kilkanaście dni płonęły na stosach przed ratuszem w Rynku książki bibliotek szkolnych<sup>13</sup>. Z tych płonących stosów Polacy, wykorzystując nieuwagę Niemców, usiłowali jeszcze coś niecoś uratować. Zamykając w dniu 16 listopada 1939 r. Gimnazjum i Liceum im. J. I. Kraśzewskiego w Białej Podlaskiej, gestapo zarekwirowało całe mienie szkolne: bibliotekę, gabinet lekarski, gabinety metodyczne oraz wyposażenie sal dydaktycznych<sup>14</sup>. Tego samego dnia zamknięto Gimnazjum i Liceum im. Emilii Plater zamieniając budynek szkolny na wojskowy szpital. W trakcie urządzania lazaretu brutalnie usuwany księgozbiór uległ poważnemu zniszczeniu bądź rozgrabieniu<sup>15</sup>. Nie ocalała ani jedna książka z dwóch bibliotek szkolnych w Międzyrzecu Podlaskim: Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Ogólnokształcącego Towarzystwa Szkół dla Młodzieży Wyznania Mojżeszowego oraz Gimnazjum Żydowskiego Stowarzyszenia Kupców<sup>16</sup>. W całości przepadły zbiory bibliotek szkolnych: Prywatnego Gimnazjum Towarzystwa Szkół Średnich w Biłgoraju, Państwowego Gimnazjum i Liceum w Hrubieszowie, Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Tomaszowie Lubelskim, Gimnazjum Koedukacyjnego Towarzystwa Szkół Średnich we Włodawie oraz Gimnazjum Kupieckiego Kamili Kapińskiej w Zamościu, po zamknięciu których utworzono szkoły dla uczniów narodowości ukraińskiej i niemieckiej<sup>17</sup>. Znaczne straty w księgozbiorach poniosły: Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Krasnymstawie, Koedukacyjne Gimnazjum Ogólnokształcące Towarzystwa Szkół Średnich w Kraśniku, Koedukacyjne Gimnazjum Towarzystwa Szkół Średnich w Lubartowie, Państwowe Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie, Żeńskie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Szkół Średnich w Łukowie, Państwowe Gimnazjum i Liceum w Leśnej Podlaskiej, Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Adama Czar-

<sup>11</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 120—125, 199.

<sup>12</sup> L. J. Okoń, *Chełmskie szkolnictwo w latach okupacji hitlerowskiej (1939—1944)* W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 4: 1972 s. 66—67.

<sup>13</sup> K. Kubala, *Tajna oświata na Zamojszczyźnie* W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 5: 1974 s. 96, 98.

<sup>14</sup> A. Walewska, *Tajne nauczanie w Białej Podlaskiej* W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 5: 1974 s. 112.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Józef Szwed, *Z przeszłości Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzecu Podlaskim*, rkps form. A-4 s. 7, w posiadaniu autora.

<sup>17</sup> Szkice historyczne liceów ogólnokształcących Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, poszyt rękopisów i maszynopisów form. A-4 i A-5; Licea Ogólnokształcące na terenie woj. lubelskiego 1944/45—1968/69 — 3 poszyty rękopiśmienne form. A-4 w posiadaniu autora; *Biblioteki podczas wojny* W: *Aktualne zagadnienia bibliotekarskie. Pierwsza powojenna konferencja okręgowych wizytatorów bibliotek w dniach 24—27 października 1945 r. w Pabianicach*. Warszawa 1946 s. 93—127.

toryskiego w Puławach oraz Prywatne Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Sitkowskiego w Radzynie Podlaskim<sup>18</sup>.

Przeprowadzona w 1944 roku, po ucieczce Niemców, rejestracja szkół w księgozbiorach bibliotek gimnazjalnych województwa lubelskiego wykazała aż 90% ubytków<sup>19</sup>. Mniejsze straty odnotowano w bibliotekach szkół zawodowych. Przypomnieć tu trzeba, że, stosownie do zarządzenia generalnego gubernatora Hansa Franka z 31 października 1939 r. wszystkie gimnazja i licea ogólnokształcące w Generalnej Guberni zostały zamknięte, a szczątkowo prowadzone nauczanie zeszło do podziemia<sup>20</sup>. Dopiero niedobór kadr, występujący szczególnie ostro w rzemiośle, przemysle, handlu, ogrodnictwie i rolnictwie, skłonił władze okupacyjne do zezwolenia na otwieranie niższych szkół zawodowych. W ostatecznym bilansie biblioteki szkół średnich na Lubelszczyźnie utraciły w okresie okupacji 99 307 wol., co stanowiło 50,6% ich zasobów<sup>21</sup>.

Ogromne straty poniosły biblioteki szkół powszechnych, posiadające w swoich zasobach głównie podręczniki i lekturę. Im to bezwzględna walkę wypowiedziało zarządzenie generalnego gubernatora z 19 grudnia 1939 r. nakazujące zamknięcie bibliotek szkolnych oraz polecające odebranie uczniom podręczników i lektur do nauki języka polskiego, historii literatury polskiej, geografii, historii, przyrody, a także wszelkich map historyczno-geograficznych, atlasów globusów, i śpiewników<sup>22</sup>. W następnym miesiącu, 26 stycznia 1940 r. polecono usunąć ze szkół godła, portrety mężów stanu państwa polskiego, bohaterów narodowych, obrazy i ryciny o treści odnoszącej się do polskości<sup>23</sup>. Egzekutorami tych zarządzeń stali się radcy szkolni i powiatowi (schulraci i kreisschulraci), urzędujący w roli inspektorów przy starostwach powiatowych i miejskich, od gorliwości których zależało tempo i sposób niszczenia polskich książek. Skonfiskowane książki i inne rekwizyty szkolne były najczęściej pod nadzorem policji lub urzędników administracji niemieckiej zwożone do wyznaczonych miejsc, zrzucane na stosy i palone. Miejscami tych smutnych egzekucji stawały się dziedzińce przyszkolne i place przygminne. Tak w majestacie prawa okupacyjnego płonęły na stosach przez długie lata drukowane przekazy nauki i kultury polskiej<sup>24</sup>.

Z akcją likwidacji bibliotek i podręczników szkolnych zbiegła się w czasie realizacja zarządzeń hitlerowskich nakazujących kasację polskiego piśmiennictwa według imiennych wykazów, nazywanych powszechnie wyrokami śmierci na polskie książki. Pierwszy z nich pod nazwą Liste der deutschfeindlichen, schädlichen polnischen Schrifttums, wydany w

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> L. J. Okoń, *Chełmskie szkolnictwo...* op. cit. s. 67; *Biblioteki podczas wojny...* op. cit. s. 93–97, 99–127.

<sup>20</sup> S. Speruda, *Tajne nauczanie w powiecie kraśnickim w latach 1939–1944* W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* Roczn. 4: 1972, Lublin 1977 s. 95–96.

<sup>21</sup> Zobacz tablica nr 1.

<sup>22</sup> P. Stryjecki, *Ustrój i program szkolnictwa polskiego* W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 5: 1974 s. 17; R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 197.

<sup>23</sup> L. J. Okoń, *Chełmskie szkolnictwo w latach okupacji hitlerowskiej (1939–1944)*; M. Bojarczuk, *Tajne nauczanie w Zamościu* W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 4: 1972 s. 64, 230.

<sup>24</sup> S. Speruda, *Tajne nauczanie w powiecie kraśnickim w latach 1939–1944* W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 4: 1972 s. 66–67, 97.

Krakowie 30 kwietnia 1940 r., a obowiązujący we wszystkich dystryktach Generalnej Guberni, wymieniał zakazane nazwiska 338 autorów, tytuły 430 dzieł i 20 czasopism. W wykazie tym znalazły się też dzieła 6 instytucji wydawniczych, których nakłady w całości należało zniszczyć<sup>25</sup>.

Kolejny wykaz prohibitów z 31 października 1940 r. wymieniał dalszych 799 autorów, 1249 tytułów, 32 wydawnictwa, 103 czasopisma i 9 kalendarzy<sup>26</sup>.

Wraz ze wzmaganiem się terroru rozszerzano rejestr zakazanego piśmiennictwa polskiego. W 1942 roku ogłoszono na 247 stronicach w formie książkowej listę „nr 3”. Powtarzając w niej autorów i tytuły zakazane poprzednimi listami, dodano do niej dalszych 671 autorów, 1196 tytułów, 20 czasopism, 5 wydawnictw oraz 138 dzieł zbiorowego autorstwa<sup>27</sup>. Niestety i ta lista nie była ostatnią, 31 grudnia 1943 r. ogłoszono do niej suplement pod nazwą *Ergänzung zur liste nr 3*. Zakaz rozszerzał się na dalszych 578 nazwisk, 604 tytuły i 37 dzieł zbiorowych autorów<sup>28</sup>. Razem wyrokami władzy okupacyjnej skazano na zagładę 3224 dzieła napisane przez 2048 autorów oraz wszystkie nakłady 37 oficyn wydawniczych.

Za szkodliwą i niebezpieczną dla Niemców uznawano nie tylko twórczość literacką A. Asnyka, J. Kisielewskiego, M. Konopnickiej, Z. Krasńskiego, J. Lorentowicza, A. Mickiewicza, A. Oppmana, E. Orzeszkowej, W. Pola, L. Staffa, J. Tuwima, S. Wyspiańskiego, S. Żeromskiego i wielu innych, ale także wszystko, co o nich i ich dziełach wydrukowano, a więc noty, recenzje, polemiki, felietony, reportaże itp. Spośród niemieckich autorów eliminowano dzieła przedhitlerowskich postępowych pisarzy, na czele z Z. Freudem, T. Mannem, J. Wassermanem i A. Zweigiem.

Zakazaniem się stało piśmiennictwo emigracyjne, marynistyka, awiatyka i cała literatura odnosząca się do osadnictwa niemieckiego, Pomorza, Śląska, Prus Wschodnich i krajów nadbałtyckich. Także dzieła o M. Koperniku i W. Stwoszu umieszczono na „czarnej” liście. Na indeksie znalazły się biografie wybitnych Polaków, wydawnictwa jubileuszowe obchodów państwowych, piśmiennictwo obejmujące tematykę: walk narodowo-wyzwoleńczych, powstań, przewrotów politycznych, historii, geografii, filozofii, psychologii, logiki, historii sztuki, skautingu, wojskowości i przemysłu. Skasowano książki nie tylko autorów pochodzenia żydowskiego, ale także wszystkie inne z problematyki judaistycznej. Usunięto całą twórczość 49 autorów literatury młodzieżowej, między innymi: Z. Bukowieckiej, A. Domańskiej, W. Gąsiorowskiego, W. Gomulickiego, M. Konopnickiej, I. Kraszewskiego, K. Makuszyńskiego, J. Meissnera, G. Morcinka, F. A. Ossendowskiego, B. Ostrowskiej, B. Pawłowicza, J. Porazińskiej, B. Prusa, W. Przyborowskiego i W. Umińskiego. Spośród druków ciągłych za szkodliwe uznano czasopisma emigracyjne, literackie, satyryczne, kobiece i młodzieżowe. Na liście „ściganych” starych kalendarzy za szczególnie niebezpieczne uznano te, których redakcją zajmowały się wydawnictwa: *IKC*, *Iskry*, *Robotnik* i *ZNP*<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> B. Wajszczukowa, *Wyzwolonej książce polskiej cześć*. Lublin 1945 s. 4; R. Moczyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 197—199.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże, odnosiło się to do: Wydawnictwa Prasowego w Krakowie „IKC”, Wydawnictwa „Kalendarz Iskier”, centralnego organu PPS wydającego *Kalendarz*

Pozostawiono jedynie książki z zakresu hodowli i rolnictwa, kiepskie kryminały oraz niemieckie wydawnictwa propagandowe, gloryfikujące hitleryzm i znieważające polską historię i kulturę. Z czasopism dostępne dla Polaków były tylko „gadzinówki” wydawane przez hitlerowskie organy prasowe<sup>30</sup>.

Opublikowane wykazy piśmiennictwa polskiego uznanego za szkodliwe stały się podstawą konfiskaty książek w szkołach, księgarniach, wypożyczalniach, bibliotekach, składnicach i w domach prywatnych. Nie do wyjątków należały rewizje tornistrów dzieci idących do szkół lub z nich wracających, dokonywane przez niemiecką policję w poszukiwaniu zakazanej literatury. Uzewnętrzniała się przy tych czynnościach szczególnie brutalność funkcjonariuszy gestapo (Geheime Staatspolizei) i zandarmerii (Schutzpolizei).

Spółceństwo polskie z dużym zaangażowaniem ratowało drukowane przekazy kultury. Na każdym kroku bojkotowano zarządzenia o zdawaniu na przemiał czy spalenie objętej spisami literatury. Szczególną ofiarnością wyróżniali się nauczyciele, którzy z narażeniem życia starali się co cenniejsze egzemplarze uchronić przed zagładą, zdając na zniszczenie mniej wartościowe. W mieszkaniach nauczycieli, uczniów i w budynkach szkolnych urządzano kryjówki na książki przeznaczając na ten cel zamaskowane części strychów, piwnic, stosując podwójne stropy, podłogi oraz zamieniając wszelkie wnęki na zamaskowane szafy. Wraz ze wzrostem liczby punktów tajnego nauczania, prowadzonego często w szkołach, urządzano schowki na trasie dojsć do szkół.

Cały ten system przeciwdziałań zawodził oczywiście w przypadkach, gdy Niemcy lub wysługujący się im nacjonaliści ukraińscy uczestniczyli przy sekwestrze książek<sup>31</sup>.

Przeprowadzony po wyzwoleniu Lubelszczyzny spis ujawnił, że z 376 382 książek, jakie zgromadziły biblioteki szkół powszechnych do 1939 r., ocalało zaledwie 95 593 — to jest czwarta część.

Duże straty w okresie okupacji poniosły biblioteki publiczne, samorządowe i różnych organizacji społeczno-kulturalnych. Wiele z nich rozpoczęło w pierwszych miesiącach okupacji udostępnianie zbiorów przy braku zakazu ze strony władz. Likwidowano je w różnym czasie, w zależności od gorliwości lokalnej administracji niemieckiej. Jako jedną z pierwszych zamknięto Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie, która, po naprawieniu uszkodzeń odniesionych w wyniku działań wojennych, wznowiła udostępnianie zbiorów<sup>32</sup>. Nieco dłużej, bo do kwietnia 1941 r. czynna była Biblioteka Publiczna Miejska w Lublinie. Po jej zamknięciu wyselekcjonowano około 1500 książek dla przyszłej niemiec-

---

*Robotnika Polskiego* oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego — edytora *Kalendarza Nauczycielskiego*.

<sup>30</sup> Potoczna nazwa niemieckich wydawnictw propagandowych na terenie generalnej guberni okresu okupacji.

<sup>31</sup> W powiecie krasnostawskim rewizje w poszukiwaniu zakazanych książek przeprowadzał przy udziale policji kreisschulrat Rudolf Cwikła, który, po znalezieniu w szkole powszechnej w Kraśniczynie i w Turobinie objętych indeksem podręczników, zagroził (zanim go nie przekupiono) rozstrzelaniem nauczycieli. Por. *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 4: 1972, Lublin 1977; T. 5: 1974.

<sup>32</sup> Zamknięcie nastąpiło 12 grudnia 1939 r., por. K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie* W: *Hieronim Łopaciński i Biblioteka jego imienia w Lublinie 1907—1957*. Lublin 1957 s. 154.

kiej biblioteki, resztę zaś w ilości ponad 4 tys. woluminów zrzucono bezładnie w piwnicy magistrackiego gmachu, gdzie przeleżały do 1944 r., by spłonąć wraz z budynkami<sup>33</sup>. Do końca 1941 r. przetrwała Biblioteka Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, kiedy to Niemcy spalili większość jej zbiorów, a uznane za mniej niebezpieczne przemieścili do piwnic. Z ośmiotysięcznego zasobu ocalało zaledwie 2233 tomy<sup>34</sup>.

Przepadły w całości rozgrabione lub zniszczone lubelskie zbiory bibliotek: Związku Zawodowego Kolejarzy, wojskowe, Polskiego Białego Krzyża, Związku Emigracji Rosyjskiej, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Macierzy Szkolnej, Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury, Lubelskiego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Polskiego Czerwonego Krzyża, Lubelskiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i wielu innych instytucji społeczno-kulturalnych<sup>35</sup>.

Dotkliwe straty w księgozbiorach poniosły biblioteki publiczne w miastach powiatowych, miasteczkach, osadach i gminach całego dystryktu lubelskiego. Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łukowie została zamknięta we wrześniu 1941 r., wcześniej część księgozbioru udało się rozproszyć między czytelników, reszta, skazana na przemiał, spłonęła w 1944 r. Spłonęły w czasie działań wojennych 1939 i 1944 r. blisko dwudziestotysięczne zbiory Publicznej Biblioteki Miejskiej w Siedlcach. Podobny los spotkał księgozbiór Powiatowej Biblioteki w Siedlcach, Janowie Lubelskim i Krasnymstawie. Rozkradzono, spalono lub wywieziono do Rzeszy wszystkie książki z bibliotek publicznych w Puławach, Radzyniu, Biłgoraju, Tomaszowie, Stoczku Lubelskim, Adamowie i Białobrzegach. Bogate biblioteki publiczne w Chełmie i Zamościu doliczyły się po wojnie niespełna 20% swoich zasobów<sup>36</sup>. Nieznany jest los księgozbiorów biblioteki publicznej w Hrubieszowie. Najmniej ucierpiały książki bibliotek publicznych w Lubartowie i Szczepieszynie rozproszone i przechowane przez czytelników<sup>37</sup>. Ostateczny bilans strat bibliotek publicznych w czasie działań wojennych i okupacji zamknął się liczbą 275 968 woluminów<sup>38</sup>.

Nie oszczędzili Niemcy również księgozbiorów kościelnych i prywatnych niszcząc je, rekwirując lub grabiąc w trakcie dokonywanych rewizji i aresztowań osób świeckich bądź duchownych. Aresztując w dniu 15 grudnia 1939 r. księdza Jana Fiutę gestapowcy wyrzucili z jego mieszkania na podwórko wszystkie książki, rękopisy, notatki archiwalne, zestawy bibliograficzne oraz przygotowaną do obrony dysertację doktorską i spalili na stosie<sup>39</sup>. Rozgrabiono w całości bogate księgozbiory luminarzy lubelskich: pastora A. Schöeneicha, hr. S. Łosia i dra B. Mandelbauma. Nie wiele ocalało z 20-tysięcznego zbioru Biblioteki Pobazylińskiej w Cheł-

<sup>33</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 202.

<sup>34</sup> J. Dominko, *Dzieje Biblioteki Lubelskiej Spółdzielni Spożywców (1916—1950)* W: *Rocznik Biblioteki Narodowej* R. 5: 1969 s. 270—292.

<sup>35</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 199—202.

<sup>36</sup> B. Wajszczukowa, *Aktualne zagadnienia bibliotekarskie. Pierwsza powojenna konferencja okręgowych wizytatorów bibliotek w dniach 24—27 października 1945 r. w Pabianicach*. Warszawa 1946 s. 93—127; R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 199.

<sup>37</sup> B. Wajszczukowa, *Aktualne zagadnienia bibliotekarskie...* op. cit. s. 188—189; Z. Klukowski, *Dziennik z lat okupacji* Wyd. 2 Lublin 1959 s. 93 i nt.

<sup>38</sup> Zobacz tabelę „Straty w księgozbiorach województwa lubelskiego poniesione w latach okupacji 1939—1944”.

<sup>39</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 198—199.



mie, przewiezionego do Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie i tu rozgrabionego przez personel złożony w większości z Ukraińców<sup>40</sup>. Podczas rewizji w mieszkaniu przy ul. Narutowicza 13 w Lublinie, gestapo zniszczyło, wyrzucając na podwórko i pałac, duży zasób podręczników i lektur szkolnych zgromadzony przez organizatorów tajnego nauczania<sup>41</sup>. W czasie masowych rewizji w mieszkaniach prywatnych, podczas aresztowań i eksmisji Niemcy niszczyli książki, rozrzucając je, depreczając lub paląc<sup>42</sup>. Na składnicę zarekwirowanych książek z prywatnych domowych bibliotek osób aresztowanych lub wysiedlonych przeznaczono pomieszczenia w Bramie Krakowskiej, gdzie je zwożono, zrzucano bezładnie, grabiąc po drodze i niszcząc<sup>43</sup>. Ogromu tych zniszczeń dopełnił pożar w 1944 r., tak, że nic z nich nie ocalało.

Z istniejących w Lublinie prywatnych czytelni i wypożyczalni: „Helios”, „Książnica”, „Macierz Szkolna” i „Zenit” wycofano i poddano zniszczeniu pod nadzorem Niemców 8650 książek uznanych za wrogie<sup>44</sup>. Podobny los spotkał książki prywatnych czytelni i wypożyczalni w innych miastach na terenie dystryktu lubelskiego, między innymi J. L. Peresa w Chełmie i Zamościu.

Prześladowanie piśmiennictwa polskiego objęło także teren drukarni, księgarni i składnic. Surowemu nadzorowi poddano oficyny wydawnicze, eliminując z obiegu książki polskie, mapy, atlasy oraz piśmiennictwo objęte zakazami list nr 1—4. Wiele z nich zamknięto zabierając im lokale i konfiskując urządzenia, inne, jak np. księgarnię św. Wojciecha czy księgarnię Z. Budziszewskiego w Lublinie, w drodze represji kilkakrotnie ścieśniano do coraz gorszych pomieszczeń<sup>45</sup>.

Skazane na zagładę, przerzucane, eksmitowane, składowane byle jak i byle gdzie, bezbronne książki, zwłaszcza cenniejsze, stawały się często przedmiotem kradzieży, w czym celowali faworyzowani nacjonaści ukraińscy oraz żołnierze i urzędnicy niemiecy. W Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w okresie do 12 XII 1939 r., kiedy czytelnia była dostępna dla wszystkich, żołnierze wchodzili i bezkarnie rozgrabiali interesujące ich książki. Ówczesny kierownik biblioteki Kazimiera Gawarecka ustaliła, że w tym samym czasie wysoki urzędnik wydziału propagandy dystryktu lubelskiego Emil Ludwig przywłaszczył sobie ponad 100 dzieł, w tym wydawnictwa W. Szekspira, Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918—1928 i Materiały do wojny 1914 roku. Inny urzędnik, referent oświatowy dystryktu lubelskiego Brandl obdarowywał swoich zwierzchników cenniejszymi dziełami zrabowanymi z Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego, między innymi ponad 100 tomów w kosztownych oprawkach dostarczył do domu gubernatorowi dystryktu drowi Ernestowi Zörnerowi<sup>46</sup>. Grabież, niszczenie i wywóz do Rzeszy polskich książek, jako jeden z wielu środków represji, stosowano przez wszystkie lata

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> H. Brodowska, *Walka z okupantem przez oświatę* W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 5: 1974 s. 86.

<sup>42</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 124.

<sup>43</sup> S. Oczkowski, *Dzieje wystaw książki i ekslibrisów w Lublinie* W: *Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia 1907—1957*. Lublin 1957 s. 311—313.

<sup>44</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 199.

<sup>45</sup> Tamże s. 197.

<sup>46</sup> Tamże s. 200.

okupacji. Ostatni transport lubelskich książek, składający się z 60 skrzyń, powędrował do Niemiec w drugiej dekadzie lipca 1944 r., na kilka dni przed wyzwoleniem Lublina <sup>47</sup>.

W miarę utrwalania się administracji niemieckiej w Generalnej Guberni powstawały nowe instytucje, mające swoją działalnością przyspieszać proces germanizacji ziem polskich. W tym celu powołano, między innymi, w pierwszej połowie 1940 r. przy Generalnym Gubernatorze w Krakowie Główny Zarząd Bibliotek (Hauptverwaltung der Bibliotheken in Generalgouvernement). Jego zadaniem była likwidacja bibliotek polskich i sekwestr ich księgozbiorów oraz organizacja i nadzorowanie sieci bibliotek niemieckich. Na szefa Głównego Zarządu Bibliotek powołano dra Gustawa Abbe, byłego dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Berlinie. Ponieważ, zgodnie z postanowieniami generalnego gubernatora Hansa Franka ogniskami promieniującymi niemiecką kulturę na okupowane tereny miały się stać miasta: Kraków, Warszawa i Lublin (od połowy 1941 r. także Lwów), w nich też zdecydowano utworzyć miejskie księżnice o szerokim zasięgu, tak zwane Staatsbibliothek. Trzon księgozbiorów w Staatsbibliothekach stanowiły skonfiskowane zasoby polskich bibliotek: naukowych, szkolnych, publicznych, kościelnych i prywatnych, oczywiście po wnikliwej selekcji pod kątem przydatności dla lansowanej kultury III Rzeszy <sup>48</sup>. Organizacją czytelnictwa wśród osadników niemieckich na wsi miała się zajmować odrębna jednostka, działająca przy generalnym gubernatorze — Centrala Bibliotek Ludowych (Zentralstelle für Volksbücherei) <sup>49</sup>.

W lipcu 1940 r. utworzono przy gubernatorze dystryktu lubelskiego zarząd bibliotek, którego szefem został Brandl, Austriak z Wiednia, spełniający wcześniej funkcje referenta oświatowego. Kierownictwo lubelskiej Staatbibliothek powierzono Ukraińcowi Iwanowi Czekalence <sup>50</sup>. Umiejscowiono ją w gmachu przy ul. Narutowicza, dotychczasowej siedzibie Muzeum Lubelskiego i Biblioteki im. H. Łopacińskiego, której zbiory, po selekcji, miały stanowić jej zrąb. Wkrótce po tych decyzjach, pod zarzutem niełojalności wobec władz okupacyjnych, Czekalenko zwolnił z pracy polski personel wraz z dotychczasowym kierownikiem Biblioteki im. H. Łopacińskiego Kazimierą Gawarecką, zastępując go Ukraińcami <sup>51</sup>.

Na polecenie Brandla i Czekalenki zamykano biblioteki, a ich zbiory, po niszczącej selekcji, zwożono wraz z regałami i szafami katalogowymi do centralnej składnicy w Bibliotece im. H. Łopacińskiego. W trakcie tych operacji Czekalenko wraz z personelem ukraińskim grabili cenniejsze książki. Akcja „scalania” księgozbiorów, do której spędzano także Żydów, przebiegała w miarę szybko. Do września 1940 r. przewieziono książki 6 bibliotek publicznych, 30 szkolnych i wiele skonfiskowanych

<sup>47</sup> K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie* W: *Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1907—1957*. Lublin 1957 s. 154—155. Na szczęście transport ten utknął po drodze w Katowicach, skąd po wojnie udało się go rewindykować.

<sup>48</sup> M. Kunowska, *Wspomnienia o bibliotekach lubelskich z okresu okupacji hitlerowskiej 1939—1944* W: *Archiwa, biblioteki i muzea kościelne* T. 23. Lublin 1971 s. 198—208.

<sup>49</sup> P. Stryjecki, *Ustrój i program szkolnictwa...* op. cit. s. 12.

<sup>50</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 126.

<sup>51</sup> K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki...* op. cit. s. 155.

zbiorów prywatnych. Razem około 800 tys. woluminów<sup>52</sup>. Między innymi znalazły się tu zbiory bibliotek: Kolegium Teologicznego oo. Jezuitów „Bobolanum”, Kurii Biskupiej, Seminarium Duchownego w Lublinie, Pobazylińskiej z Chełma, Wyższej Uczelni Talmudycznej, Polskiej Macierzy Szkolnej, Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie i wielu innych. Na skutek powstałej ciasnoty zwożone książki składowano beładnie w wysokie stopy. W trakcie chaotycznej zwózki zniszczono inwentarze i katalogi zlikwidowanych bibliotek<sup>53</sup>.

W końcu 1940 r. stanowisko dyrektora Deutsche Staatsbibliothek objął członek NSDAP dr Wasyl Kutschabsky, były dyrektor biblioteki Instytutu Gospodarstwa Światowego w Kilonii (Institut für Weltwirtschaft zu Kiel), z wykształcenia historyk, z zawodu bibliotekarz, znający język i kulturę polską<sup>54</sup>. Opracował on w miarę szybko strukturę organizacyjną Staatsbibliothek oraz określił zasady opracowywania zbiorów.

Zgodnie z zatwierdzoną strukturą organizacyjną personel w Deutsche Staatsbibliothek liczył 52 pracowników, w tym 12 robotników zatrudnionych w obsłudze. Trudności kadrowe, przy wysokich wymogach kwalifikacyjnych stawianych kandydatom, zmusiły Kutschabskiego do zatrudniania, obok Niemców i Ukraińców, także Polaków znających język niemiecki. W ciężkich czasach okupacji hitlerowskiej zatrudnienie w niemieckiej instytucji łagodziło środki represji stosowane wobec ludności polskiej, chroniło przed łapankami i przymusowym wywozem na roboty do Niemiec. Oczywiście personel polski starał się różnymi sposobami chronić skazane na zagładę książki.

Przeładowanie książkami pomieszczeń w Deutsche Staatsbibliothek uniemożliwiało zwiezenie i składowanie w niej zbiorów Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w związku z czym, w jej dotychczasowej siedzibie przy ul. Dolnej Panny Marii utworzono oddział: Abteilung Staatsbibliothek.

Prace scaleniowe rozpoczęto od selekcji i sporządzania katalogów. Zbiory nieprzypadnie przewidziane do zniszczenia składowano czasowo w przyległym do biblioteki gmachu dawnego klasztoru oo. Pijarów. Zatrudniony przy sporządzaniu opisów katalogowych personel polski początkowo oparł się na wzorach okresu międzywojennego, zaznaczając na kartach informację proveniencyjną. Stwarzało to możliwości przyszłościowego rewindykowania zbiorów ich prawowitym właścicielom. Trwało to jednak krótko, bowiem dyrektor Kutschabsky wprowadził nowe, oparte na niemieckich przepisach zasady opracowywania zbiorów. Wcześniej zorganizował 3-miesięczny kurs bibliotekarski, na którym osobiście uczył niemieckiej techniki katalogowania. Nadto, na Polaków i Ukraińców nałożył obowiązek pogłębiania i doskonalenia języka niemieckiego<sup>55</sup>.

Ponieważ Staatsbibliotheki tworzone wyłącznie na użytek Niemców, stąd też w ich języku opracowywano katalogi i prowadzono inwentarze. Każdej wyselekcjonowanej książce, którą uznano za godną umieszczenia w katalogu, nadawano niemiecki znak własności pieczęcią o treści: „Staats-

<sup>52</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 126.

<sup>53</sup> K. Gawarecki, *Dzieje Biblioteki...* op. cit. s. 155.

<sup>54</sup> R. Moszyński, L. Policha w opracowaniu *Lublin w okresie okupacji...* op. cit., na s. 126 wymieniają Wasyla Kuczapskiego używając pisowni polskiej; odnosi się to do tego samego nazwiska.

<sup>55</sup> M. Kunowska, *Wspomnienia o bibliotekach lubelskich...* op. cit. s. 198–208.

bibliothek — Lublin”. Aktu tego dokonywała Niemka, zaufana sekretarka dyrektora.

W pierwszej kolejności opracowywano wyselekcjonowane ze zwiezionych lubelskich bibliotek tzw. „germanika”, które miały stanowić zrąb księgozbioru. Chodziło też o to, by możliwie szybko rozpocząć udostępnianie zbiorów. Równocześnie skompletowano księgozbiór podręczny do czytelní, sprowadzając z Niemiec za pośrednictwem wydawców Hiersemanna i Trielschego kilkanaście tysięcy dzieł, a wśród nich poradniki, informatory, encyklopedie i wszelkie pomoce bibliograficzne, jak: *Deutscher Gesamkatalog der Wiegendrucke*, *Deutsches Bücherverzeichniss...*, *Deutsche National-Bibliographie* itp. W centralnym miejscu zbiorów podręcznych ustawiono literaturę propagandową oraz bogato oprawne, wielotomowe *Monumenta Germaniae historica*. Zadbano także o dopływ bieżąco ukazujących się niemieckich czasopism i dzienników<sup>56</sup>.

Po zakończeniu prac organizacyjnych, na początku 1942 r., lubelska *Deutsche Staatsbibliothek* rozpoczęła udostępnianie zbiorów, otwierając czytelnię i wypożyczalnię. Mimo propagandowego rozgłosu, towarzyszącego uruchomieniu tej niemieckiej instytucji kulturalnej, frekwencja w niej była niewielka, a z taką starannością przygotowana czytelnia świeciła najczęściej pustką. Wprawdzie w Lublinie przez cały okres okupacji przebywało średnio około 10 tys. Niemców, ale byli to w większości wojskowi nie zaglądający zbyt często do książek<sup>57</sup>. Natomiast z powodzeniem przebiegało konspiracyjne udostępnianie zbiorów. Zajmowali się tym Polacy zatrudnieni w *Staatsbibliothek*, wnosząc z narażeniem życia poza jej mury polskie książki, zwłaszcza poszukiwane do tajnego nauczania podręczniki i lektury. Udało im się nawet, we współdziałaniu z przedstawicielami Rady Głównej Opiekuńczej, przemycić na teren obozu zagłady na Majdanku książeczki do nabożeństwa, brewiarz oraz podręcznik do matematyki i algebry<sup>58</sup>. System konspiracyjny był bardzo szczelny, bowiem przeprowadzane przez gestapo rewizje i kontrole kart czytelników nie ujawniły uchybień w procedurze udostępniania.

Konspiracyjna działalność polskiego personelu w *Staatsbibliothek* objęła jeszcze inne dziedziny, potwierdzając jego patriotyczną postawę i odważne zaangażowanie w szerokim nurcie ruchu oporu. Między innymi zorganizowano kurs ratownictwa dla rannych, pomoc materialną dla więźniów na Zamku oraz wykonano i rozkolportowano w różnych punktach miasta 100 sztuk nekrologów informujących społeczeństwo o tragicznej śmierci premiera rządu emigracyjnego gen. Władysława Sikorskiego. Przez blisko 2 lata okupacji, pod stosami bezładnie zrzuconych książek, ukrywano bezcenne obrazy Jana Matejki: „Bitwa pod Grunwaldem” i „Kazanie Skargi”<sup>59</sup>. Największą jednak zasługą zespołu polskich bibliotekarzy było skuteczne wyhamowanie prac związanych z selekcją zbiorów

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Tamże; H. Gawarecki, *O dawnym Lublinie*. Lublin 1974 s. 297—299. Obrazy te zostały w pierwszych dniach września 1939 r. ewakuowane z gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, do Lublina przywieziono je 9 września 1939 r. i ukryto pod wypożyczalnią Biblioteki im. H. Łopacińskiego, gdzie przeleżały do kwietnia 1941 r., kiedy to przeniesiono je w 4,5 mb skrzyni do kolejnej skrytki na terenie Taborów Miejskich przy ul. Elektrycznej na Kośminku.

zwiezionych do centralnej składnicy przy Staatsbibliothek, dzięki czemu ocalało wiele książek skazanych na zniszczenie.

W pomieszczeniach Staatsbibliothek odbywały się różne imprezy propagandowe. Między innymi w kwietniu 1943 r. zorganizowano w niej akademię poświęconą 600-leciu nadania praw miejskich Lublinowi, który odtąd miał się stać Uhrdeutsche Stadt. Miało to oczywiście związek z szerokimi planami germanizacji miasta, które z tej okazji wystrojono plakatami i transparentami o treści: „600 Jahre deutsches Lublin”. Główne uroczystości zostały poprzedzone otwarciem wystawy, której ekspozycje opracowano w oparciu o tendencyjnie zestawione książki, czasopisma i inne materiały ze zbiorów lubelskich i warszawskich, wzbogacając je okolicznościowo wydanymi publikacjami propagandowymi. Wśród tych ostatnich powszechną uwagę zwracała broszura autorstwa dr. Seerberda Elverfeldta pt. *Niemieckość Lublina w ciągu sześciu wieków*<sup>60</sup>. Emitowano również okolicznościową serię znaczków pocztowych z napisem: *Lublin — miasto niemieckie 1342—1942*<sup>61</sup>.

Mistyfikacja była szyta grubymi nićmi, bowiem Lublin lokację z rąk księcia Władysława Łokietka otrzymał znacznie wcześniej — 15 sierpnia 1317 r. (w dzień Wniebowzięcia NMP), a jego pierwszym wójtem został Maciej z Opatowca. Hitlerowscy fałszerze historii opóźnili rodowód miasta o 25 lat, wiążąc go z datą 1342 r., kiedy to zarząd nad wójtostwem lubelskim, kolejny król Polski Kazimierz Wielki, powierzył Franczkowi z Moguncji, mieszczaninowi jednego z miast polskich, prawdopodobnie pochodzenia niemieckiego<sup>62</sup>. Ta okoliczność oraz akt lokacyjny oparty na stosowanym powszechnie w Europie zachodniej i w Polsce prawie magdeburskim miały przesądzać o uznaniu Lublina za stare niemieckie miasto. Pseudohistoryk Elverfeldt pierwszego wójta Lublina Macieja z Opatowca przemianował na niemieckiego burmistrza Mattiasa von Opatowitz, a wójta Franczko na burmistrza Franza. Ideą przewodnią bredni tego pisarza było „udokumentowanie”, że, skoro niemieccy burmistrzowie uzyskali przed 600 laty prawo lokacji miasta, w dodatku na prawie magdeburskim, to jego mieszkańcy byli Niemcami, a wszystko co się tu znajduje jest dobrokiem ich kolejnych pokoleń. Wprawdzie przejściowe rządy rosyjskie i polskie wynarodowiły miasto, to jednak utracone prawa przywrócił zwycięski oręż pod wodzą Hitlera, wyzwalaając je we wrześniu 1939 r. Skoro więc Niemcy odzyskały nareszcie to prastare swoje miasto, przywracają w nim niemieckie urzędy, instytucje oświatowe i społeczne oraz nazwy ulic, przedsiębiorstw i placówek handlowych; zamierzają nawet ozdobić go w stosowne pomniki. Upamiętnieniem wydarzeń i powziętych postanowień stała się tablica na Bramie Krakowskiej, którą w dniu 20 kwietnia 1943 r. odsłonił wobec niemieckich dygnitarzy cywilnych i wojskowych gubernator lubelski Zörner<sup>63</sup>.

Deutsche Staatsbibliothek w Lublinie prowadziła działalność nieomal do ostatnich dni okupacji miasta, jednakże gwałtowny odwrót armii nie-

<sup>60</sup> M. Kunowska, *Wspomnienia o bibliotekach lubelskich...* op. cit. s. 204; W. Sołowska, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 1939—1945*. Warszawa 1959 s. 69; R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 130—132.

<sup>61</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 131—132.

<sup>62</sup> *Lublin w dokumencie 1317—1967*. Lublin 1976 s. 43—44; J. Kłoczowski, *Lublin po nadaniu prawa miejskiego* W: *Dzieje Lublina* T. 1. Lublin 1965 s. 50.

<sup>63</sup> R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji...* op. cit. s. 131—132.

mieckiej z frontu wschodniego zmusił dyrektora do przestawienia pracy bibliotekarzy od marca 1944 r. na przygotowywanie zbiorów do ewakuacji w głąb Rzeszy. Tym samym przerwano prace przy selekcji, co uchroniło od rabunku i zagłady wiele bezcennych książek. Między innymi dzięki temu ocalały stare druki w zespole zbiorów Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, składowane w Abteilung Staatsbibliothek przy ul. Dolnej Panny Marii.

Jako pierwsze ewakuowano książki sprowadzone wcześniej z Niemiec oraz nabytki pochodzące z zakupów. W drugim rzucie miały być wywiezione „germanika” pochodzące ze zbiorów bibliotek lubelskich. Wraz z książkami wywożono maszyny do katalogowania, inwentarze i katalogi. Na szczęście przybliżająca się linia frontu, częste bombardowanie miasta przez lotnictwo radzieckie, liczne pożary i nieustanny ruch wojsk paraliżowały tempo ewakuacji. Personel polski, wykorzystując przyfrontowy rozgardiasz, pod byle pretekstem opóźniał i sabotował akcję ewakuacyjną, która i tak się „rwała” na skutek braku opakowań, transportu, ludzi itp. W niejednej skrzyni, w miejsce książek, pojechała do Rzeszy makulatura. Z przygotowanych do transportu kilkuset skrzyń tylko niewielka ilość opuściła Lublin, a i te, które zmieściły się w eszelonach ewakuacyjnych nie dotarły do miejsca przeznaczenia, grzęznąc po drodze na stacjach rozrządowych<sup>64</sup>. Wreszcie, na kilka dni przed wkroczeniem do Lublina wojsk wyzwolńczych, dyrektor Staatsbibliothek W. Kutschabsky sam się ewakuował uciekając na Zachód. Za nim rozpięchł się też niemiecki i ukraiński personel. Ułatwiło to polskim bibliotekarzom, pod tymczasowym kierownictwem Hanny Pliszczyńskiej, całkowite przejęcie pieczy nad zbiorami. Utworzono całodobowe dyżury kilkusobowych grup, do których obowiązków należało strzec je przed ogniem, dewastacją i kradzieżą<sup>65</sup>.

Polacy, zatrudnieni w Staatsbibliothek, zarówno ci, dla których bibliotekarstwo było zawodem, jak i ci, którzy znaleźli się w niej przypadkowo rzućeni losem wojny, odegrali zbawczą rolę w ochronie drukowanych przekazów kultury polskiej. Wspomnienie o nich jest hołdem składanym ich patriotyzmowi, poświęceniu i odwadze. Należeli do nich: Bolesław Banach, Anna Halec, Kazimiera Gawarecka, Stanisław Horyszewski, Irena Karolewska, Kazimiera Kogut-Królikowska, Eugenia Kozłowska, Maria Kunowska, Wanda Łuczycka, Halina Miłkowska<sup>66</sup>, Anna Niewierzycka, Wanda Pestrakiewicz<sup>67</sup>, Hanna Pliszczyńska, Zofia Polak, Helena Rycerz, Wanda Sampolska, Ewa Skrócińska, Józef Stankiewicz, Emilia Szeligowska, Anna Szpakowska, Maria Wallich, Paweł Wierzchowski Halina Zaborowska.

Mimo terroru okupacyjnego książki polskie nie przestały służyć społeczeństwu, które z narażeniem życia nie tylko je chroniło przed zagładą, ale korzystało z nich. Ogromne zasługi w tym zakresie przypisać należy nauczycielom i działaczom oświatowym. Zakazane książki służyły przede wszystkim tajnemu nauczaniu szeroko rozpowszechnionemu w miastach, osadach, a nawet we wsiach dystryktu lubelskiego. Przechowalnie książ-

<sup>64</sup> K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki...* op. cit. s. 155; M. Kunowska, *Wspomnienia o bibliotekach lubelskich...* op. cit. s. 204.

<sup>65</sup> M. Kunowska, *Wspomnienia o bibliotekach lubelskich...* op. cit. s. 198–208.

<sup>66</sup> Aresztowana i osadzona w więzieniu na Zamku Lubelskim, por. tamże.

<sup>67</sup> Zmarła w końcu 1942 r., por. tamże.

żek, wypożyczalnie i czytelnie organizowano w prywatnych domach, sklepach, magazynach, w piwnicach, na strychach, w domach modlitwy, kościołach itp.

Konspiracyjne biblioteki i czytelnictwo na Lubelszczyźnie organizował podziemny ruch ludowy występujący pod kryptonimem „Roch”<sup>68</sup>. Staniem jego działaczy, w oparciu o sklepy spółdzielcze, zorganizowano sieć dystrybucyjną książek. Zakupu książek dokonywano w większych ośrodkach miejskich u konspiracyjnych wydawców, księgarzy, antykwariuszów, zbieraczy i przekupniów. Między innymi w Warszawie, za pośrednictwem księgarza Józefa Grudzińskiego, zakupiono kilka tysięcy książek, które, ukryte pod towarami spożywczymi, samochodami Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” przewieziono na teren powiatów: lubelskiego, janowskiego, siedleckiego i zamojskiego<sup>69</sup>. W lubelskim oddziale „Społem” transportem książek pochodzących z zakupów i przekazywaniem ich do adresatów zajmował się do czasu aresztowania były wiciowiec Jan Baran. Spółdzielnia „Społem” w Lublinie zorganizowała nadto własną księgarnię, która, poza legalną sprzedażą literatury zawodowej, rozprowadzała konspiracyjnie książki. Spośród szerokiego grona konspiracyjnych kolporterów książek z ramienia „Rocha” można wymienić: Tomasza Kazimierowicza działającego w Siedlcach i na Podlasiu, Stefana Skoczylasa, Stanisława Lejwodę i Mieczysława Kufla z żoną rozprawiających książki polskie w powiecie puławskim, Stanisława Smolucha prowadzącego kolportaż w powiecie lubartowskim, Mirosławę Chadajównę działającą w Kraśniku i w powiecie janowskim, Adę i Zofię Bakuniakówny z powiatu zamojskiego, Jana Mazurka, Wojciecha Woźniaka i Bolesława Boliboka z powiatu łukowskiego, Nikodema Kłosowskiego z powiatu krasnostawskiego oraz Józefa Ciotę organizującego kolportaż książek na terenie całego dystryktu<sup>70</sup>. O odwadze, a nawet brawurze kolporterów zakazanej literatury polskiej świadczy okoliczność, iż w mieście Lublinie punkt kontaktowy mieścił się w domu przy ul. Piramowicza 3, w którym stacjonowała niemiecka żandarmeria oraz mieściła się gospoda „Mirosłowianka”<sup>71</sup>.

Wielu działaczy oświatowych i nauczycieli wchodziło w skład konspiracyjnej organizacji wojskowej — Bataliony Chłopskie. Można tu wymienić Jana Pasiaka ps. Jawor, Wiatr, komendanta okręgu lubelskiego BCh, Pawła Czubę ps. Burza, komendanta podokręgu podlaskiego BCh, Jerzego Drylskiego z Piask Luterskich, komendanta zgrupowania partyzanckiego BCh o nazwie „Baony Zemsty”, Pawła Chadaja, nauczyciela Szkoły Spółdzielczej w Zakrzówku, stojącego na czele okręgu Stronnictwa Ludowego „Roch”, Alfonsa Fańciszewskiego ps. Konar, dowódcę oddziału partyzanckiego BCh w Żyrzynie, czy Franciszka Barłomowicza ps. Grzmot, dowódcę oddziału partyzanckiego w powiecie zamojskim<sup>72</sup>. Wybitna działaczka oświatowa i organizatorka podziemnego czytelnictwa na Lubelszczyźnie Helena Brodowska wchodziła w skład pierwszej Trójki

<sup>68</sup> H. Brodowska, *Walka z okupantem poprzez oświatę* W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 5: 1974 s. 82—83.

<sup>69</sup> Tamże s. 82.

<sup>70</sup> Tamże s. 84.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> Z. Mańkowski, *Lata wojny i okupacji 1939 1944* W: *Dzieje Lubelszczyzny* T. 1. Warszawa 1974 s. 862—863.

Politycznej kierującej ruchem ludowym. Inny wybitny działacz oświatowy, organizator oświaty ludowej i twórca konspiracyjnych bibliotek wiejskich Stefan Skoczylas stał na czele lubelskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”<sup>73</sup>. Dzięki takim powiązaniom książki polskie docierały w czasie okupacji do jednostek bojowych leśnych oddziałów partyzanckich.

Staraniem działaczy oświatowych „Rocha”, począwszy od 1941 roku, zaczęły się ukazywać różne konspiracyjne wydawnictwa, a wśród nich *Biuletyn Oświatowy*, który instruował o formach zdobywania zakazanej literatury, zachęcał do jej gromadzenia, czytelnictwa i ochrony w warunkach konspiracji oraz wymieniał literaturę szczególnie pożyteczną w samokształceniu. Autorami pierwszych dwóch numerów byli H. Brodowska i S. Skoczylas. Biuletyn był drukowany i powielany w mieszkaniu nauczycielki Bogumiły Frant w Lublinie przy ul. Godebskiego 5. Pożytecznym wydawnictwem podziemnym „Rocha” stał się poradnik pod tytułem: *O czytaniu powieści*. Była to mała żółta książeczka instruująca czytelników jak należy przestrzegać w czytaniu zasad stopniowego przechodzenia od utworów lekkich i łatwo przyswajalnych do trudnych. W końcowej części poradnika znajdował się wykaz kilkuset tytułów zalecanych do czytania książek, ułożonych pod różnymi hasłami w kolejności: powieści podróżnicze, historyczne, obyczajowe, legendy i baśnie, wizje przyszłości oraz o życiu, kulturze i obyczajach innych narodów<sup>74</sup>. O poczytności poradnika świadczy jego podwójny kilkutyśieczny nakład.

Działacze oświatowi „Rocha” rozprowadzali także, w formie biblioteczek wędrownych po wsiach i osadach, literaturę społeczno-polityczną. W zestawie liczącym około 50 tomów znajdowały się między innymi takie pozycje, jak: E. Abramowski *Idee społeczne kooperatywności* (1907), S. Brzozowski *Płomienie* (1908), A. Carrel *Człowiek istota nieznaną* (1938), J. Chałasiński *Młode pokolenie chłopów* (1938), M. Dąbrowska *Ręce w uścisku* (1937), *Rozdroże* (1938), W. Feldman *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym* (1—3 t. 1914—1920), W. Grabski *Historia wsi w Polsce* (1929), J. Niecko *Dwudziestolecie ruchu młodzieży wiejskiej 1912—1932* (1932), B. Limanowski *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej* (1901), A. Świętochowski *Historia chłopów* (1—2 t. 1925—1928), H. G. Wells *Historia świata* (1924), *Srajk* (1929), W. Witos *Wybór pism i mów* (1939)<sup>75</sup>.

Mimo terroru okupacyjnego biblioteczeki wędrowne, przemieszczane ze wsi do wsi, odegrały znaczącą rolę w samokształceniu młodzieży, powstawaniu amatorskich zespołów czytelniczo-dyskusyjnych i obsłudze punktów tajnego nauczania. Księgozbiory biblioteczek wędrownych po wyzwoleniu dały początek bibliotece Szkoły Spółdzielczej w Świerszczowie powiatu chełmskiego powstałej w 1944 r., a przeniesionej w 1946 r. do Łysołajów powiatu lubelskiego<sup>76</sup>.

Staraniem Powiatowych Komisji Oświaty Stronnictwa Ludowego „Roch” w większych miastach dystryktu lubelskiego powstawały konspiracyjne księgarnie i biblioteki zaopatrujące w podręczniki punkty tajnego nauczania. Na przykład w powiecie zamojskim, wiejskie punkty oświa-

<sup>73</sup> Tamże s. 870.

<sup>74</sup> H. Brodowska, *Walka z okupantem poprzez oświatę...* op. cit. s. 86.

<sup>75</sup> Tamże s. 83.

<sup>76</sup> Tamże.



towe „Rocha” były zaopatrywane w książki polskie przez Hurtownię Materiałów Piśmiennych w Zamościu, przy której w piwnicach i na zapleczu magazynowym zorganizowano tajną dystrybucję zakazanej literatury<sup>77</sup>. Dobrze zakonspirowany punkt wymiany książek „Rocha” prowadził w Lublinie działacz ludowy Stanisław Jędrak, który zorganizował punkty przerzutowe zakazanej literatury w miejscowościach podlubelskich: Stasinie, Zemborzycach i Głusku. Książki z jego składnicy przeważnie wozami konnymi w siedzeniu woźnicy, w workach z obrokiem czy sianem dla koni, wędrowały poprzez punkty przerzutowe do odległych miejscowości, obsługując wszelkie kursy dokształcające i ogniska tajnego nauczania w poszukiwaną literaturę szkolną.

Dzięki sprawnie działającej organizacji oświatowej Stronnictwa Ludowego „Roch” utworzono w okresie okupacji na Lubelszczyźnie wiele ognisk tajnego nauczania, w obsłudze których uczestniczyła sieć konspiracyjnych bibliotek ludowych. O docenianiu ich roli świadczy utworzenie na terenie całego dystryktu lubelskiego Gminnych Komisji Oświaty SL „Roch”, które, poza organizowaniem pomocy materialnej dla nauczycieli i uczniów tajnego nauczania, zajmowały się także zakładaniem bibliotek ludowych i gromadzeniem zakazanej literatury<sup>78</sup>.

Poważny udział w ochronie książek polskich i rozpowszechnianiu czytelnictwa w okresie okupacji na Lubelszczyźnie miała Tajna Organizacja Nauczycielska (TON). Ten konspiracyjny organ Związku Nauczycielstwa Polskiego powstał w październiku 1939 r. w Warszawie, a jego ogniska wojewódzkie i powiatowe zaczęły się formować na przełomie lat 1939/40. Jednym z naczelnych zadań TON była inspiracja i organizacja tajnego nauczania w szkołach wszystkich typów, a także wydawanie i kolportaż podręczników szkolnych. Okręg lubelski i zarządy powiatowe TON zorganizowały się, jako jedne z pierwszych po Warszawie, w listopadzie 1939 r. Kierownictwo okręgu lubelskiego sprawował Władysław Petrykiewicz, a po jego aresztowaniu i rozstrzelaniu w 1941 r., Wiktor Helman<sup>79</sup>.

Członkowie TON — nauczyciele — stali się nie tylko bohaterami podziemnej akcji tajnego nauczania, ale też organizatorami konspiracyjnego czytelnictwa. Ich staraniu, odwadze i poświęceniu zawdzięczać należy powstanie przy ogniskach tajnego nauczania, w różnych skrytkach lub we własnych mieszkaniach licznych biblioteczek bądź punktów rozdzielczych zakazanej literatury polskiej. Spośród wielu można tu wymienić, działającą od 1918 r., spółdzielnię „Składnica Nauczycielska” w Łukowie, za pośrednictwem której zaopatrywano punkty tajnego nauczania w mieście i na terenie powiatu. Oficjalnie składnica zajmowała się handlem materiałami piśmiennymi. Kierownik Składnicy Nauczycielskiej Józef Marks, przy pomocy żony Franciszki, prowadził kolportaż zakazanej literatury z dużym zaangażowaniem, sprowadzając ją z Krakowa, Warszawy i Lublina. Ponadto lokal handlowy Składnicy Nauczycielskiej był zarazem

<sup>77</sup> Tamże s. 81—89.

<sup>78</sup> Protokół z zebrania przewodniczących Gminnych Komisji Oświaty pow. krasnostawskiego z 25 III 1944 r. Dokument nr 1 W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 5: 1974 s. 157—159.

<sup>79</sup> C. Wycech, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939—1944*. Warszawa 1964 s. 7, 16.

„skrzynką” kontaktową dla przekazywania prasy podziemnej<sup>80</sup>. W Lublinie przy ul. Koziej nauczyciele Paweł Gdula i Zygmunt Tołwiński prowadzili przez cały okres okupacji konspiracyjną bibliotekę i wypożyczalnię książek, głównie lektur szkolnych dla nauczycieli i uczniów tajnego nauczania<sup>81</sup>. W Garbowie, Przybysławicach oraz Lubomirce powiatu puławskiego wypożyczalnię książek prowadzili nauczyciele: Marian Gietko, Władysław Wach i Stanisław Gierczak. Zakonspirowane wypożyczalnie podręczników szkolnych istniały przy szkołach powszechnych: w Idalii i Nałęczowie powiatu puławskiego, w Pokrówce powiatu chełmskiego, w Tarnogrodzie powiatu biłgorajskiego, w Tarkawicy pow. lubartowskiego, w Majdanie Wielkim, Skibicach i Józefinie powiatu hrubieszowskiego, w Krasniku oraz w wielu innych miejscowościach na terenie dystryktu lubelskiego<sup>82</sup>.

Po utworzeniu we wrześniu 1940 r. przez organ podziemny — Delegaturę Rządu na Kraj — Departamentu Oświaty i Kultury, Tajna Organizacja Nauczycielska znalazła się pod opieką finansową i nadzorem pe-

Tab. 1. Straty w księgozbiorach województwa lubelskiego poniesione w latach okupacji 1939—1944

Lp.	Rodzaj bibliotek i księgozbiorów	Liczba woluminów w latach 1938/39	Liczba woluminów w latach 1944/45	Straty	
				Liczba woluminów	%
1	2	3	4	5	6
1	Biblioteki zakł. nauk.	340 000	275 000	65 000 <sup>a</sup>	19,12
2	Biblioteki szkół średn.	196 255	96 948	99 307	50,60
3	Biblioteki szkół powsz.	376 382	95 593	280 789	74,60
4	Biblioteki publiczne (samorządowe i organz. społ.-kult.)	590 000	314 032	275 968	46,78
5	Biblioteki i księgozb. kościelne	18 000	0	18 000	100,00
6	Biblioteki i księgozb. prywatne	30 000	0	30 000 <sup>b</sup>	100,00
7	Czytelnie i wypoż. dochodowe	30 000	20 252	9 748	32,49
Ogółem		1 580 637	801 825	778 812	49,27

a — Straty w księgozbiorach zakładów naukowych były wyższe i wynosiły w poszczególnych bibliotekach: KUL — ok. 8,5 tys., Kol. Teol. „Bobolanum” — ok. 10,5 tys., Sem. Duchownego — ok. 4,0 tys., Wyższej Uczelni Talmudycznej — ok. 50,0 tys., razem ok. 73,0 tys. wol., umniejszono je do 65,0 tys. po uwzględnieniu przybytków w księgozbiorze Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

b — Ocalała część tych księgozbiorów (24 436 wol.) została po wyzwoleniu przejęta jako „zbiory podworskie” przez biblioteki naukowe lub publiczne i została objęta ich ewidencją.

Por. B. Wajszczukowa, Święto książki, W: *Aktualne zagadnienia bibliotekarskie. Pierwsza powojenna konferencja okręgowych wizytatorów bibliotek w dniach 24—27 października 1946 r. w Pabianicach*. Warszawa 1946 s. 93—131; N. Łubnicki, Wspomnienia, Arch. UMCS nr 5 kat. A k. 6.

<sup>80</sup> S. Brzozowski, *Nauczycielski ruch związkowy w powiecie łukowskim w latach 1917—1967* W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 2: 1969 s. 166.

<sup>81</sup> E. Krawczyk, *O tajnym nauczaniu w Lublinie* W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 2: 1969 s. 166.

<sup>82</sup> Relacje uczestników tajnego nauczania nr 1—30 W: *Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie* T. 2: 1969 s. 121—155.

dagogicznym, utworzonych na terenie dystryktu w 1941 r. Okręgowych, Powiatowych i Gminnych Biur Oświaty i Kultury, co ożywiło jeszcze i umocniło konspiracyjną działalność kulturalno-oświatową.

Nie należy zapominać, że wszelkie poczynania organizacyjne w dziedzinie konspiracyjnej oświaty i kultury stanowiły, nie tylko intelektualną samoobronę przed brutalnym tępieniem przez okupanta wszelkich przejawów polskości, ale równocześnie umacniały w społeczeństwie wiarę w niechybne zwycięstwo. Dzięki temu po wyzwoleniu kultura polska, mimo ponurego obrazu wyniszczenia, odradzała się z dużą energią, bogatsza o nowe idee, dzięki którym mogła podjąć rekonstrukcję jej spuścizny w odradzającym się kraju.

Niezależnie od podejmowanych środków samoobrony i przeciwdziałań polityce okupanta niszczącej kulturę polską, straty, jakie w tym okresie poniosły biblioteki i księżnice lubelskie były ogromne.

Przeprowadzona w 1945 r. na polecenie Ministerstwa Oświaty rejestracja strat i szkód w bibliotekach wykazała, że całkowitej zagładzie uległo 778 tys. książek, utracono zatem 49,27% ogólnych zasobów. Największe ubytki stwierdzono w bibliotekach szkół powszechnych, które utraciły 280 789 wol. (74,6%); księgozbiory bibliotek szkół średnich zmalały o 50,6% — uratowało się zaledwie 96 948 wol. ze 196 255 wol.; w bibliotekach publicznych samorządowych i organizacji społeczno-kulturalnych nie doliczono się po wojnie i okupacji 275 968 wol. (46,78% strat); przypadło bezpowrotnie 65 tys. dzieł z bibliotek zakładów naukowych oraz 57 748 wol. z bibliotek kościelnych i prywatnych. Nie prowadzono ewidencji, a zatem nigdy nie obliczono wojennych szkód w zbiorach domowych polskich rodzin. Wraz z książkami uległy zniszczeniu lokale i urządzenia biblioteczne, a przede wszystkim inwentarze i katalogi. Szczegółowy rejestr strat w księgozbiorach instytucji kulturalno-oświatowych województwa lubelskiego okresu okupacji hitlerowskiej obrazuje tablica nr 1.